

Wierszyki do zadań specjalnych

Wierszyki umilają czas, są nośnikami kultury, rozwijają zasoby wiedzy ogólnej i ćwiczą pamięć, ale mogą być też bazą do zabaw rozwijających słownik czynny dziecka, artykulację i koncentrację uwagi. Poniżej przedstawiam Państwu przykłady zabaw z tekstem oraz zbiór sprawdzonych wierszyków, które sama wykorzystuję w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Mam nadzieję, że proponowane przeze mnie zabawy przyniosą wiele radosnych chwil, a za pomocą powrotu do klasyki może nawet dziecięcych wspomnień, którymi będą Państwo mogli podzielić się ze swoimi dziećmi. Życzę dobrej zabawy!

Warianty pracy z tekstem literackim:

1. Rodzic czyta wierszyk kilkakrotnie, a następnie pomija ostatnie słowo w wersie, które dziecko dopowiada
2. Rodzic czyta wiersz dzieląc wybrane wyrazy na sylaby, dziecko dopowiada brakujące sylaby
3. Rodzic i dziecko wymyślają melodię do wiersza i tworzą piosenkę
4. Rodzic i dziecko mówią wersy naprzemiennie
5. Rodzic i dziecko wymyślają alternatywne rymy
6. Rodzic czyta wiersz, a dziecko ilustruje go ruchem
7. Rodzic czyta wiersz, a dziecko ilustruje go dźwiękonaśladowczo, np. (rodzic mówi „deszcz”, a dziecko „kap kap kap”; rodzic mówi kot, a dziecko „miau miau”)
8. Wspólne powtarzanie wiersza różnicując tempo i ton głosu
9. Wspólne rysowanie ilustracji do wiersza
10. Rodzic czyta wiersz kilkakrotnie, a dziecko reaguje w umówiony sposób na określone słowa, np. przez podniesienie ręki, wstanie, podskok, machanie), dla zwiększenia trudności można stopniowo włączać coraz więcej znaków
11. Rodzic czyta wiersz, a przy drugim czytaniu zamienia wybrane słowa na niepasujące, a dziecko go poprawia
12. Wspólne przekształcanie wierszy lub wymyślanie nowych na bazie już poznanych

1. WIERSZYKI O WIOŚNIE

PROMYK SŁONKA (Maria Lewandowska)

Skąd ta buzia uśmiechnięta i radosne te oczęta?!
Bo to WIOSNA słońko niesie i rozrzuca je po lesie!
Śliczna, mała biedroneczka biegnie już do ogródeczka.
Dywan kwiatów pod stopami, bo to WIOSNA jest kochani!
Niosę już konewkę z wodą – kwiatki mienią się urodą.
Żabka boćka obejmuje – każdy w sercu WIOSNĘ czuje!

WIOSNA (Julia Walkowiak)

Już słońeczko mocniej świeci,
uśmiechnięte buzie dzieci,
już wiosenka przyszła do nas
taka pięknie ukwiecona.

Ptaszek ćwierka, żabka skacze,
teraz będzie już inaczej,
bo gdy wiosna jest wśród nas
śpiewa łąka, śpiewa las.
I nam wszystkim jest weselej
moi drodzy przyjaciele.

WIOSNA (Magdalena Frączek)

Przyszła do nas wiosna,
Ciepła i radosna.
Ptaszek pięknie śpiewa,
Zielenią się drzewa.
Słonko w górze świeci,
Weselą się dzieci.
Każdy dobry nastrój ma,
Niechaj wiosna długo trwa !

KROKUS (K. Kacynel)

Wyszedł spod ziemi krokus
jak promyk słońca z obłoku.
Rozejrzał się wkoło
I rzekł wesoło:
- Jak tylko trochę podrosnę,
zrobię prawdziwą wiosnę!

PIERWSZY MOTYLEK (Władysław Broniewski)

Pierwszy motylek wzleciał nad łąkę,
W locie radośnie witał się ze słońkiem,
W górze zabłądził w chmurkę i w mgiełkę,
Sfrunął trzepocząc białym skrzydełkiem.
A gdy już dosyć miał tej gonitwy,
Pytał się kwiatków, kiedy rozkwitły?
Pytał się dzieci, kiedy podrosły?
Tak mu upłynął pierwszy dzień wiosny

PRZYJŚCIE WIOSNY (J. Brzechwa)

Naplotkowała sosna,
Że już się zbliża wiosna.
Kret skrzywił się ponuro:
- przyjedzie pewnie furą...
jeź się najeżył srodze:
- raczej na hulajnodze.
Wąż syknął: - Ja nie wierzę

Przyjedzie na rowerze.
Kos gwizdnął:
Wiem coś o tym,
Przyleci samolotem.
Skąd znowu-
Rzekła sroka -
Ja z niej nie spuszczaam oka
I w zeszłym roku w maju
Widziałam ją w tramwaju
Nieprawda! Wiosna zwykle
Przyjeżdża motocyklem!
A ja wam tu dowiodę,
Że właśnie samochodem.
Nieprawda, bo w karecie!
W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,
Ze płynie własną łódką!
A wiosna przyszła pieszo.
Już kwiaty za nią spieszą,
Już trawy przed nią rosna
I szumią:
Witaj wiosno!

ROZMAWIAŁY DWIE SIKORKI (H. Łococka)

Rozmawiały dwie sikorki na sośnie.
Rzekła jedna: - opowiadaj o wiosnie.
Skąd też ona, jaką drogą przychodzi?
Czy się rodzi w ziemi, w słońcu czy w wodzie?
- wiosna rodzi się w powietrzu pachnącym,
w którym promyk się zabłąkał niechcący.
Gdy go w locie wiatr wesoły owionie,
Budzą razem dźwięki, barwy i wonie
Niebo skrawek swój rzuciło błękitny,
By przylaszczki łatwiej na niej zakwitły.
Wyściubiły główkę kielki nieśmiało
Wiśnia do nich uśmiechnęła się biało.
Promyk szepce coś złotego jaskrowi
Jabłoń cicho się różowi, różowi
Głosy ptaków dźwięczą czyściej i jaśniej...
Bo to wiosna w dziobach siedzi im właśnie!

STOKROTKA (Dorota Gellner)

Zakwitła wśród trawy
różowa stokrotka.
Uśmiecha się do niej
każdy, kto ją napotka.

Nie przygnieć stokrotki,
nawet, gdy się potkniesz.
Gdy to Ci się zdarzy,
przeproś ją stokrotnie.

WIOSNA (M. Strzałkowska)

Przyszła wiosna cichuteńko,
Przyszła wiosna na paluszkach
I na wierzbie, wśród gałęzi
Zatańczyła w żółtych puszkach
Zdjęła z jezior tafle lodu,
Pościągała z róż chochoły,
Dała drzewom świeżą zieleń,
Obudziła w ulach pszczoły
Wlała w ziemię zapach deszczu,
Pobieliała słońcem ściany
Namówiła do powrotu
Wilgi, czaple i bociany
Dzikię śliwy i czeremchy
Obsypała białym kwiatem
I na łące, w blasku słońca
Czeka na spotkanie z latem

WIOSENNY WIETRZYK (J.Kulmowa)

Mały wietrzyk wiosenny
Ledwie w drzewach zaszumi
Ledwie w krzakach zamruczy.
Jeszcze gwizdać nie umie,
Jeszcze się uczy.
Znalazł szczerbę w płocie - zaświstał.
Znalazł listki - zapał na listkach,
Czasem w suchych gałęziach zatrzeszczy.
Czasem nuci, gdy zagra mu deszczyk
Albo szemrze w zeszłorocznej trawie
Albo szepce tak, że milczy prawie.
Ludzie mówią wtedy: nie ma wietrzyka
A on jest .
Tylko słucha słowika.

WIOSENNE SERDUSZKO (Stanisław Karaszewski)

Biegło polną dróżką
wiosenne serduszko.
Tańczyło na łące
z marcowym zającem.

Ominęło w biegu
siedem przebiśnięgów,
przylaszczki, krokusy
przeskoczyło susem.
A gdy się zmęczyło,
jeszcze pozdrowiło:
bazie na wierzbinie,
kotki na leszczynie,
dwie zielone żabki,
cztery białe kwiatki.

WIOSNA IDZIE (Ewa Szelburg - Zarembina)

Przyleciały skowroneczki
z radosną nowiną,
zaśpiewały, zawołały
ponad ozimną:
- Idzie wiosna! Wiosna idzie!
Śniegi w polu giną!
Przyleciały bocianiska
w bielutkich kapotach,
klekotały, ogłaszały
na wysokich płotach:
- Wiosna! Wiosna idzie!
Po łąkowych błotach!
Przyleciały jaskółeczki
kołem kołujące,
figlowały, świergotały
radośnie krzyczące:
- Idzie wiosna! Wiosna idzie!
Prowadzi ją słońce!

WIOSNA I JEŻ (Danuta Gellnerowa)

Wyszły sobie jeże
na powietrze świeże.
Jeden mówi "Wiosna!"
A drugi "Nie wierzę."
Jeż na jeża fuknął,
jeżowym zwyczajem.
"Wiesz ty chociaż po czym
wiosnę się poznaje?"
"Wiem. Po blasku słońca,
po zapachu ziemi,
no i po tym, że na spacer
znów sobie idziemy".

W MARCU (Irena Suchorzewska)

Raz śnieg pada,
a raz deszczyk.
Na jeziorze
lód już trzeszczy.

Błękit nieba
lśni w kałuży,
bałwan w słońcu
oczy mruży.
- Koniec zimy.
Przerwa.
Dzwonek.
- To nie dzwonek,
to skowronek!

WIOSENNE PORZĄDKI (Jan Brzechwa)

Wiosna w kwietniu zbudziła się z rana,
wyszła wprawdzie troszeczkę zaspana,
Lecz zajrzała we wszystkie zakątki:
- zaczynamy wiosenne porządki.
Skoczył wietrzyk zamasyście,
poodkurzał mchy i liście.
Z bocznych drózek, z polnych ścieżek
powymiatał brudny śnieżek.
Krasnoludki wiadra niosą,
myją ziemię ranną rosą.
Chmury, płynąc po błękiecie,
a obłoki miękką szmatką
polerują słońce gładko.
Aż się dziwią wszystkie dzieci,
że tak w niebie ładnie świeci.
Bocian w górę poszybował,
tęczę barwnie wymalował.
A żurawie i skowronki
posypały kwieciem łąki.
Posypały klomby, grządki
i skończyły się porządki.

WIOSENNY CZARODZIEJ (Dorota Gellner)

Czary- mary, fiku- miku,
szedł czarodziej po trawniku.
Niósł w plecaku fiołki, róże

a stokrotki gdzie? W kapturze!
Rzucał kwiaty gdzie się dało,
żeby wszędzie coś pachniało.
Koło ławki, koło krzaka,
jakie kwiaty? Te z plecaka!

W piaskownicy palmy sadził-
nawet nieźle sobie radził
no i huśtał na huśtawce
rozczochrane dwa dmuchawce.
Wyczarował, czary-mary,
na kałużach nenufary
aż podwórko zmienił w śliczny
mały ogród botaniczny.

PĄCZKI (Joanna Kulmowa)

Przyszły do sklepu zajączki:

- Podobno tutaj są pączki
chcemy zobaczyć czy świeże
- Proszę niech zajac wybierze
Zajac się złapał za głowę
- Dlaczego takie brązowe?

Pączki są przecież zielone

I wziął braciszka na stronę

I szepnął: - Zostawmy je lepiej

Nie warto kupować w sklepie

Jest wiosna, sok w pączkach dojrzewa

Najświeższe zjemy wprost z drzewa

MARZEC (Franciszka Leszczyńska)

To marcowi zima w głowie,
to wiosenne harce.

Chce być lutym, albo kwietniem,
byleby nie marcem!

Śniegiem prószy, a po śniegu
deszczem tnie ukośnie.

Czy to wiosna? Czy to zima?

Po prostu przedwiośnie.

Choć z dniem każdym coraz wcześniej

słoneczko rozbłyśnie,

choć z pod śniegu się wychyla

najpierwszy przebiśnieg,

marzec boczy się na wiosnę,

marzec już nie czeka i lodowa kra odpywa
po zbudzonych rzekach.

OZNAKI WIOSNY (Marta Olechowska)

Żółte słoneczko na niebie się śmieje,
łagodny wietrzyk wesolutko wieje,
Krokus nieśmiało z ziemi się podnosi,
wietrzyk wiosenny zmarzłą ziemię rosi.
Ptaszki wróciły i głośno ćwierkają,
wierzby puszyste bazie wypuszczają.
Ciepło wokół, zima precz już poszła,
a na jej miejsce przyszła piękna wiosna.

IDZIE WIOSNA (autor nieznany)

Pada ciepły deszczyk,
Miłe grzeje słońce,
Ale jeszcze nocą
Zimno jest jabłonom
Już nad rowem rośnie
Trawa niby szczotka,
A pod płótem pierwsza
Zakwitła stokrotka
Idzie wiosna, idzie,
Widać ją z daleka
A w mieście i na wsi
Każdy na nią czeka

JAK ZWIERZĘTA BUDZĄ SIĘ WIOSNĄ Z ZIMOWEGO SNU? (autor nieznany)

Ze snu zimowego budzą się zwierzęta,
tyle ich dokoła, że trudno spamiętać!
Hen, w górach zaświstał mały zawadiaka:
- Już wiosna! Już wiosna! Słuchajcie świstaka
Całą długą zimę w jaskini przesiedział
ten brunatny olbrzym. Strzeżcie się niedźwiedzia
Obudził się głodny, więc jedzenia szuka,
dlatego dziś pusta jest jama borsuka
Kolczasta kuleczka... No, jakie to zwierzę?
- Nie można mnie nie znać! Przecież jestem jeżem
- Jak dobrze, że wreszcie skończyła się zima,

wzmę dom na plecy i pójde! - rzekł ślimak
- Bocian nie przyleciał! Za chory! Za słaby!
cieszą się w sadzawce rehotliwe żaby
Także inne zwierzęta przesypiają zimę,
jeśli umiesz je nazwać, to proszę, je wymień!

2. WIERSZYKI DO ZABAW PALUSZKOWYCH

MOJE RĘCE

Najpierw ręce się witają,
potem w piąstki zamykają,
robią także duże fale
i nie męczą się tym wcale.
W końcu kręcą kołowrotka,
czeszą włosy, niczym szczotka,
jak kocury groźnie drapią
i w powietrzu muchy łapią.
A gdy zmęczą się zadaniem,
to odpoczną na kolanie.

PIĘĆ KOCURÓW

Ciemną nocą gwiazdy błyszczą,
na dach pięć kocurów wyszło:
pierwszy prężył koci grzbiet,
drugi na paluszkach szedł,
trzeci świetnie myszy łapał,
czwarty się po brzuchu drapał,
piąty skakał przez kominy
no i robił śmieszne miny.

PALUSZKI MALUSZKI

Paluszki maluszki bawić się lubiły:
w podłogę bębniły,
kóteczka kręciły,
kolana klepały,
boczki łaskotały,
tarty nosek mały,
szybko się schowały.
Moje palce lubią harce:
lubią pograć na gitarce,
lubią klepać mnie po brzuchu,
lubią drapać mnie po uchu.
A najbardziej, dają słowo -
lubią spać pod moją głową.

CO POTRAFIĄ MOJE RĄCZKI?

Mogę dłonie w piąstki ścisnąć,

mogę nimi podnieść wszystko,
mogę je pod brodą złożyć,
mogę nimi czapkę włożyć,
mogę zrobić kołowrotek -
w jedną stronę i z powrotem.
Mogę zagrać na fujarce
i policzyć swoje palce.
Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć...

ZABAWA PALUSZKAMI

Zaciśniemy, otworzymy,
żaróweczki dokręcimy,
paluszkami poruszamy,
popstrykamy, pogadamy,
kciuk schowamy,
nic nie mamy.

3. WIERSZYKI LOGOPEDYCZNE

3.1 Do utrwalania GŁOSEK SZUMIĄCYCH (SZ, Ż, CZ, DŻ)

MACZEK

Jestem polny maczek,
mam czerwony fraczek.
Lubię tańczyć kujawiaczka,
walczyka i krakowiaczka.

PAPUŻKA

Papuzko, papuzko
Powiedz mi coś na uszko.
Nic nie powiem, boś ty plotkarz,
Powtórzysz temu, kogo spotkasz.

SZARA MYSZKA

Szara myszka w szafie mieszka
a na imię ma Agnieszka.
Ma w szufladzie trzy koszule,
kapelusze, szelki, sznurek.
Grywa w szachy, pisze wiersze,
tuszem robi szlaczki pierwsze.
Chętnie szynkę je i groszek,
kaszę, gulasz, gruszek koszyk.

SZYNSZYLA

Mały, szary, szybki stworek.
Szpera w szafie, gryzie worek.
Je orzechy, chrupie liście,
Często skacze zamasyście.
Któż to taki?
Czy zgadliście?
To szynszyla- oczywiście.

SZYMON

Szedł raz Szymon do Kuluszek.
By szukać wujaszka,
który jako kominiarz
pracował na daszkach.
Poszedł najpierw do Janusza.
Ponoć znał wujaszka,
który jako kominiarz
pracował na daszkach.

PUSZCZYK W PUSZCZY

Pośród gęstych chaszczy w puszczy
Puszczykowi puch się łuszczy -
Gdy się puszczyk trochę ruszy,
Zaraz puszkciem wokół prószy!
Puszczyk z żalu głośno piszczy:
- Ależ mi się pyszczek błyszczy!
Teraz kurze pierze taszczy,
Żeby przykryć błysk na paszczy...

DŹDŹOWNICA

Zjadła dżem dżdżownica,
wreszcie pękła jej spódnica.
Zapłakała więc żałośnie:
„Jak na drożdżach brzuch mi rośnie”.

ŻUK DO ŻUKA

Rzecz żuk do żuka:
„Czego pan tu szuka? - może pożywienia:
rzepy, żołądki, rzodkiewek,
a może jarzębiny czerwonej?”
„Nie, ja szukam narzeczonej”.

TRUDNY RACHUNEK

Szły raz drogą trzy kaczuski,
Grzecznie, że aż miło:
Pierwsza biała, druga czarna,
A trzeciej nie było.
Na spotkanie tym kacuzskom
Dwie znajome wyszły:
Pierwsza z krzaków, druga z sieni,
trzecia prosto z Wisły.

LEŻAK

Nad rzeką, lub nad morzem
leżak do leżenia służy.
Czy to plaża, czy podwórze
Wtedy czas tak się nam dłuży.
Gdy gorące słońce praż
pod parasol iść wypada.
A tam lody, rożki, żelki,
I w butelce oranżada.

SZOP PRACZ

Wczoraj szop pracz duży
szelki prał w kałuży.
Patrzył przy tym bacznie,
czy już biegną czaple.
Bo czaple i szopy
gnają do roboty!
Lubią też szalenie
bąbelki i pianę, czyszczenie i pranie,
i wszelkie inne
porządkowanie!
Lubią pralnie, lubią szwalnie.
Piorą w balii albo w wannie.
Szumi rzeczka. Szop nad rzeczka
Odpoczywa, pije mleczko,
Bo był grzeczny – szop pracz duży,
Który szelki prał w kałuży.

ŻABA I ŻUK

Duża żaba nad kałużą
napotkała żuka.
Żuk na nóżki buty włożył
i butkami puka.

Żółte butki, żółty szalik
i żółty kapelusz.
Pyta żaba: „Dokąd bieżysz,
mój ty przyjacielu?”
„Idę żabko na przyjęcie
do pana bociana.
Będzie żuraw, żółw i jeżyk.
Chodź i ty kochana.

ŻÓŁWIK

Bożenka mała żółwika miała.
Ten żółwik rzadki
wciąż wachał kwiatki.
Różowe róże,
żonkile duże,
lewkonie żółte,
fiołki, piwonie.

PODUSZKA

Poduszka na twym łóżku poszewkę ma pluszową.
Kwiatuszki i motylki masz tuż nad swoją głową.
Poduszka na twym łóżku przyniesie ci sen szybki.
Będziesz w tym śnie szybować, potem pływać jak rybki.

KUBECZEK

Mój kubeczek z kaczorem
chętnie trzymam wieczorem.
W nim czekolada czy mleczko,
a potem czyste łóżeczko...

MECZ

Dziś wieczorem będzie mecz.
To jest bardzo ważna rzecz.
Ćwiczą chłopcy i dziewczyny,
mają bardzo tęgie miny.
Czwarta klasa czeka już.
Opadł też z boiska kurz.
Gracze zaczynają mecz.
Bo to bardzo ważna rzecz.

WYMAWIANKI- WYSZUMIANKI

Sza, szo, szu – jabłka w koszu,

esze, yszy – piszą myszy,
tasz, tesz, tusz – no, i już!
Ża, żo, żu – ryby w morzu,
eże, yży – kożuch ryży,
brza, brze, brzu – dobrze tu!
Cza, czo, czu – narwij mleczu,
ecze, yczy – krowa ryczy,
pacz, pocz, pucz – wielki klucz.
Dża, dżo, dżu – nie ma dżdżu,
edże, ydża – gramy w brydża,
gdża, gdże gdży – graj i ty.

3.2 Do utrwalania GŁOSEK K, G

IDZIE TOLA...

Idzie Tola do przedszkola pod osłoną parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Spotkała ją Hania w polu:
“Pod parasol weź mnie Tolu”.
Deszczyk: kap! kap! kap! Jasio też się deszczu boi:
“Chodź pójdziemy wszyscy troje”.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Przyszli wreszcie do przedszkola, kapie woda z parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!

GĄSIOR I GĄSKA

Kretą dróżką, ścieżką wąską
Idzie sobie gąsior z gąską.
Gęga, zrzędzi pani gąska,
Że las gęsty, ścieżka wąska
I w ogóle to dlaczego
Ciągłe muszą iść gęsiego?
Gąsior z dziobem opuszczonym
Jęknął w końcu do swej żony:
- Słuchać ciebie to udręka!
Głowa mi po prostu pęka!
Nie narzekaj bez powodu!
Jesteś gęś z gęsiego rodu!
Zapamiętaj to, że wszędzie
Gęś gęsiego chodzić będzie!

GAŚCZKI

Nad rzeczkę wartką drepce gąska z dziatwą.
Żółte nóżki ma. Gęgu- gęgu- ga.
Woda jest nagrzana, więc lekcję pływania matka gąskom da.
Gęgu- gęgu - ga. Płyną gąski rzeczką ze swoją mateczką.
Las nad rzeką gra: Gęgu- gęgu- ga.

3.3 Do utrwalania GŁOSKI R

ROZGADANA PAPUGA

Siedzi papuga na murku, na niewielkim podwórku .
Gapi się na świat i mówi tak: trawa, tratwa, trąbka, brat, broda, brudny, brama, tran .
Potem jedno oko mruży i znów mówi do kałuży: droga, drugi, drab, drużyna, prośba, prędkość,
pręt, drabina .
Kręci głową macha skrzydłem i powtarza mi różne słowa z głoską rrrrrrrrr.

CZARNA KROWA

Czarna krowa, w kropki bordo
gryzła trawę kręcąc mordą .
Kręcąc mordą i rogami,
gryzła trawę wraz z jaskrami .
"Czarna krowo, nie kręć rogiem ,
bo ja pieróg jem z twarogiem:
gdy tak srogo rogiem kręcisz ,
gryźć pieroga nie mam chęci".
"Jedz bez trwogi swe pierogi ,
nie są groźne krowie rogi .
Jestem bardzo dobra krowa rodem z miasta Żyrardowa .
Raz do roku w Żyrardowie pieróg z grochem dają krowie .
Więc mi odkraj róg pieroga , a o krowich nie myśl rogach.
Ja ci również radość sprawię:
Jaskry ,które rosną w trawie , zręcznie ci pozrywam mordą ,
czarną morrdą w krropki borrdó".

PROBLEMY PANA RAKA

Miał Pan Rak problemy cztery:
„Czy dla raków są rowery?
Znajdę rower w swym kolorze?
Róż, czerwony, bordo może?
A co z rowerową kartą?
Czy wyrobić jest ją warto?
Gdzie zaopatrują raki
w oryginalny rower taki?”.

3.4 Do utrwalania GŁOSEK SYCZĄCYCH (s, z, c, dz)

ZAGUBIONE „z”

Gdzieś się „z” zawieruszyło,
zabłąkało, zagubiło.
Może je koza zajada
myśląc, że to sałata.
Może je zebra ukradła,
szukając „z” z abecadła.
Może jest w zabawkach Zosi,
poszukajmy, Zosia prosi.

PAN SUM

Mówi nurek do suma:
„Sumie! Co pan sum umie,
tak w sumie?”
A sum nic- wąsem machnął
i wodę dalej sunie.
Woła nurek do suma:
„Panie Sumie!
Nic a nic pan nie umie,
tak w sumie?”
A sum nic- tylko sunie
i sunie...
Bo słów ludzkich nie rozumie.
Tylko sunie.

SŁÓWKA

Zapytała mądra sówka
- Jak piszemy trudne słówka:
stół, klasówka, suwak, pustka,
sum, truskawka, sokół, chustka?
i pytała ciągle sówka:
Jak piszemy trudne słówka:
Sówka, pusty, mus i usta
i spódnica, i kapusta.

ZAPOMINALSKI

Mój kolega Zbyś Kowalski
Strasznie jest zapominalski.
Zapomniał, gdzie schował złotówkę

I gdzie zegary mają wskazówkę.
Nie pamięta, gdzie kupował lizaki
I gdzie położył nowe mazaki.
Zapomniał, jak smakują pyzy
I o tym, że ma pójść do Izy.
Nie wie, gdzie rosną niezapominajki,
Nie pamięta, kto mu opowiadał bajki.
Zapomniał, kto zadawał zagadki
i jak się robi do książki zakładki.
Nie wie, po co ptaki wiją sobie gniazda
i dlaczego na niebie świeci złota gwiazda,
po co na zakrętach pojazdy zwalniają
i dlaczego kozy listki zjadają...

PLACEK JACKA

Oto mały Jacek, co wypiekał placek.
Placek owocowy, z lukrem cytrynowym.
Słodki i pachnący, pulchny i gorący.
Placek dla Celiny, Wacka i Lucyny.

ULICA CUDÓW

Na ulicy cudów
Jacek widział ośmiornicę
i tańczącą baletnicę,
pajacyka i kucyka
co wesoło sobie bryka.
Spotkał groźną z ZOO lwicę
i na miotle czarownicę.

WYLICZANKI - WYSYCZANKI

Sa, se, sy – małe psy,
usu, oso – ranną rosą,
dys, des, das – gonią nas!
Za, ze, zy – pachną bzy,
ozo, uzu – mało luzu,
bozo, bozy – domek kozy!
Ca, ce, cy – ogień racy,
oco, ucu – jadę na kucu,
ac, ec, yc – na łakę hyc!
Dza, dze, dzy – domek jędzy,
udzy, odzą – duchy chodzą,
edze, edzą – frędzle jedzą!

3.5 Do utrwalania GŁOSEK CISZĄCYCH (ś, ź, ć dź)

WYLICZANKA

Jeden dwa, jeden dwa. Pewna pani miała psa.
Trzy i cztery, trzy i cztery. Pies ten dziwne miał maniery.
Pięć i sześć, pięć i sześć. Wcale lodów nie chciał jeść.
Siedem, osiem, siedem, osiem. Wciąż o kości tylko prosił.
Dziewięć, dziesięć, dziewięć, dziesięć.
Kto z was kości mu przyniesie? Może ja, może ty?
Licz od nowa raz, dwa, trzy...

O OŚLĄTKACH I OŚLE

Osiół miał oślątek osiem
I w niedzielę chodził wyniośle
W mieście po wielkim moście.
Oślątka tym ośmielone
Głośno brykały po mieście,
Biegały i kilometrów dwieście.
Osiół oślątkom dał radę:
"Tak biegać po mieście nie wypada,
to niegodziwość nie lada!"
Oślątka onieśmielone
Uciekły na łąki zielone.

MIŚ IDZIE DO PRZEDSZKOLA

Miś różowy, miś pluszowy zbuntował się dziś:
chce iść także do przedszkola, tak jak chodzi Krzyś!
Wziął Krzyś misia w obie rączki: Po co pójdziesz tam?
Będę bawił się wesoło i nie będę sam!
Gdy tak prosisz, to już chyba zabiorę cię dziś.
I tak zaczął do przedszkola chodzić z Krzysiem- miś!

GŁODNY ŚLIMAK

Pod jesionem ślimak śpi.
O czym głodny ślimak śni?
O cieście z wiśniami?
O plackach z czereśniami?
O kanapkach? O śledziku?

O świeżutkim naleśniku?
O powidłach śliwkowych? Nie!
O pysznych lodach śmietankowych.

KOCIAKI

Ciemną nocą dwa kociaki pociągnęły
kocyk w krzaki.
Nocka ciepła, koc leciutki,
słysząc koci mruk cichutki.

3.6 Do utrwalania różnych głosek

SYLABOWA PIOSENKA

Raz sylaba się wybrała na spacerek:

Sa – samochód,
Sa – Sabina,
Sa – sałata,
Sa – sylaba ta!

Uśmiechniętą minę ma!

A sylaba Se rozśpiewała się:

Se – semafor,
Se – seledyn,
Se – sekator.

Se – ja śpiewać chcę!

Ma piosenka budzi cię!

I sylaba Su zaśpiewała tu:

Su – surówka,
Su – sukienka,
Su – suwaki.

Su – i jestem tu!

Uśmiecham się do was dwóch!

„Bo ja jestem taka mała i w wyrazie się schowałam.”

Tak sylaba jedna drugiej powiedziała.

SŁOŃ SEWERYN

Słoń Seweryn, zaraz rano,
gdy ze smakiem pił kakao,
miał pomysły znakomite:
„Zrobię sobie znamienite
dwa medale – srebrny, złoty.

No i będę miał na potem
na nagrody dla mych synów,
gdy wygrają biegi, skoki...
Bo zawody są w soboty."
Gdy sobota więc nastąpiła,
ubrał spodnie po kolana
sobie oraz swoim synom.
I na stadion w trójkę suną.
No i były biegi, skoki...
Rozdał medal srebrny, złoty.

4. WIERSZYKI DŹWIĘKONAŚLADOWCZE

KATAR (J. Brzechwa)

Spotkał katar Katarzynę -
A - psik!
Katarzyna pod pierzynę -
A - psik!
Sprowadzono wnet doktora -
A - psik!
"Pani jest na katar chora" -
A - psik!
Terpentyną grzbiet jej natarł -
A - psik!
A po chwili sam miał katar -
A - psik!
Poszedł doktor do rejenta -
A - psik!
A to właśnie były święta -
A - psik!
Stoi flaków pełna micha -
A - psik!
A już rejent w michę kicha -
A - psik!
Od rejenta poszło dalej -
A - psik!
Bo się goście pokichali -
A - psik!
Od tych gości ich znów goście -
A - psik!
Że dudniło jak na moście -
A - psik!
Przed godziną jedenastą -
A - psik!
Już kichało całe miasto -
A - psik!

Aż zabrakło terpentyny -
A - psik!
Z winy jednej Katarzyny -
A - psik!

CO SŁYCHAĆ NA WSI? (W. Chotomska)

Co słyszeć na wsi?
Co słyszeć? Zależy – gdzie.
Na łące słyszeć: kle, kle, kle!
Na stawie – kwa, kwa!
Na polu – kraaaa!
Przed kurnikiem – Kukuryku!
Koło budy słyszeć – Hau!
A na progu – miau...
A co słyszeć w domu,
Nie powiem nikomu!

AZOREK (E. Skorek)

Przed domem przy budzie
głośno Azor szczeka,
to jego szczekanie
już słyszeć z daleka:
– Hau, hau, hau...
Gdy Azor jest wściekły,
Humorek zły miewa,
To warczy tak groźnie,
Że drżą wokół drzewa:
– Wrrr, wrrr, wrrr...
Gdy piesek narzeka,

ma jakieś życzenie,
to zamiast szczekania
słysząc to skomlenie:

– Oi, oi, oi...

Gdy pies chce nam przekazać

nowiny nam smutne,
słysząc wycie długie,
żałośnie okrutne:

– Auuu, auuu, auuu...

Lecz najczęściej Azor,
gdy siedzi przy budzie,
to szczeka tak pięknie,
że dziwią się ludzie:

– Hau, hau, hau...

DZIWNE ROZMOWY (A.Aleksandrowicz)

W chlewiku mieszka świnka i trąca ryjkiem drzwi.

Gdy niosę jej jedzenie to ona „kwi kwi kwi”.

Opodal chodzi kaczką, co krzywe nóżki ma.

Ja mówię jej „dzień dobry” a ona mi „kwa kwa kwa”

Na drzewie siedzi wrona, od rana trochę zła.

Gdy pytam „Jak się miewasz?” to ona „kra kra kra”.

Przed budą trzy szczeniaczki podnoszą straszny gwałt.

Ja mówię „cicho pieski”, a one: „hau hau hau”.

OKRZYKI (J. Huszcza)

Tam na wróble stoi strach – ach ach

Jaki duży wyrósł groch – och, och!

Ty, wietrzyku liśćmi chwiej – hej, hej!
Heli dobrze w szkole szło – ho ho!
Znów od rana w kuźni ruch – buch buch!
Płaksa nie wie, czego chce – eeeee!
Drzemią kury w cieniu lip – cip cip!
Przeskoczmy przez ten kloc – hoc, hoc!
Przemknął zajęc w poprzek bruzd – szust, szust!
Traktor na zakręcie znikł – pyk pyk!
Krówki w polu mokną w dżdżu – mu mu!
Znowu rozlał mi się klej – ojej!
Deszcz załzawia oczka szyb – chlip chlip!
Poszedł kaczki wołać Jaś – taś taś!
Nie wrzeszcz, bo to ledwie świt – cyt cyt!
Wrona też swój okrzyk ma – kra kra!
Jurek Władka zgubi trop – hop hop!
Od niedzieli zima zła – hu ha!
Do snu nucą kotki dwa – aaaa!
Jest okrzyków tyle, że
Mnie wystarczą właśnie te.
Komu mało, takich znam,
Ten niech coś wymyśli sam.

DZIADZIO MROK (E.Szelburg-Zarembina)

Pada, pada deszcz chlupu, chlupu, chlup!
Idzie dziadzio Mrok tupu, tupu, tup!
Idzie dziadzio Mrok człapu, człapu, człap!
Wyskoczyła noc, za poęg go łap!
Zmyka dziadzio Mrok tupu, tupu, tup!
A noc za nim brnie chlupu, chlupu, chlup!

ODGŁOSY ZWIERZĄT (I.Michalak-Widera)

Kotek miauczy miau, miau, miau.

Piesek szczeka hau, hau, hau.

Żabka kumka kum, kum, kum.

Rybka pluska plum, plum, plum.

Świnka kwiczy kwi, kwi, kwi.

A kurczaczek pi, pi, pi.

Baran beczy be, be, be.

Mała kózka me, me, me.

Jeże tupią tup, tup, tup.

Krecik słyszy łup, łup, łup.

Gąska gęga gę, gę, gę.

Bocian woła kle, kle, kle.

Krowa muczy mu, mu, mu.

Gdzie cielątko? Tu, tu, tu.

Pszczoła robi bzzz, bzzz, bzzz.

Ptaka odleciał frr, frr, frr.

Kaczka kwacze kwa, kwa, kwa.

Konik rży iha, ha, ha.

Kura gdacze ko, ko, ko.

Dziadek na to ho, ho, ho.

Małpka fika fik, fik, fik.

Słoń Katarek ma a psik!

Królik kica kic, kic, kic.

Mała myszka nie ma nic.

WESOŁE DŹWIĘKI

Jedzie pociąg fu fu fu
Trąbka trąbi tru tu tu
A bębenek bum bum bum
Na to żabki kum kum kum
Deszczyk kapie kap kap kap
Konik człapie człap człap człap
Mucha brzęczy bzy bzy bzy
A wąż syczy sy sy sy
Baran beczy bee bee bee
Za to koza mee mee mee
Zegar cyka cyk cyk cyk
A dzwoneczki dzyn dzyn dzyn
Jeżyk idzie tup tup tup
Woda chlapie chlup chlup chlup
Dzięcioł stuka stuk stuk stuk
Do drzwi pukam puk puk puk.

ZWIERZĘCE GADANIE (J.Beszczczyński)

Co mówi bocian, gdy żabę zjeść chce? Kle kle kle
Co mówi żaba, gdy bocianów tłum? Kum kum kum
Co mówi kaczka, gdy jest bardzo zła? Kwa kwa kwa
Co mówi kotek, gdy mleczka by chciał? Miau miau miau
Co mówi kura, gdy znosi jajko? Ko ko ko
Co mówi kogut, gdy budzi w kurniku? Ku ku kukuryku
Co mówi koza, gdy jeść jej się chce? Mee mee mee
Co mówi krowa, gdy brakuje jej tchu? Mu mu mu
Co mówi wrona, gdy wstaje co dnia? Kra kra kra

Co mówi piesek, gdy kość zjeść by chciał? Hau hau hau

Co mówi baran, gdy jeść mu się chce? Bee bee bee

Co mówi ryba, gdy powiedziec chce? Nic!

Przecież ryby nie mają głosu.

KUKUŁKA (W. Chotomska)

Co słyszeć? Zależy – gdzie.

Kukułka, jak to kukułki,

Chciała z kimś kukać do spółki.

Kot siedział na płocie.

– Kukaj ze mną kocie!

Kot zamiauczał: miau – miau – miau!

Pies się w budzie zdrzemnął

– Kukaj piesku ze mną!

Pies zaszcekał: hau – hau – hau!

Martwi się kukułka:

– Nikt nie chce zakukać...

Może i dla dzieci

To za trudna sztuka?

KURNIK Z GRZĘDĄ (E. Skorek)

Na podwórzu dziś zebranie,

są panowie i są panie.

Wszyscy radzić dzisiaj będą,

czy budować kurnik z grzędą.

Kaczki kwaczą: kwa kwa kwa,

Zbudujemy go raz – dwa.

Świnki kwiczą: kwi kwi kwi,
Zbudujemy kurnik w mig!
Konik na to: I-ha-ha,
ja stajenkę swoją mam.
Po co więc budować coś.
Czy przybędzie do nas gość?
– Nie bądź taki, gę – gę – gę –
Zagęgała tłusta gęś.
– Dzisiaj kury tu przybędą,
musi być ten kurnik z grzędą!
Kaczki znowu: kwa kwa kwa,
Zbudujemy go raz – dwa.
Świnki kwiczą: kwi kwi kwi
Czy w kurniku będą drzwi?
Konik na to: I-ha-ha,
Koń najwięcej siły ma.
Jeśli kury tu przybędą,
Będzie kurnik z piękną grzędą.
Tak zwierzęta zbudowały
dla kur z grzędą kurnik mały.
Kury na to: ko ko ko,
Piękny domek, nie ma co!
Do środka zapraszamy,
Poczęstunek dla was mamy.
Kaczki kwaczą: kwa kwa kwa,
Zjemy ziarno tak tak tak.
Świnki kwiczą: kwi kwi kwi,
My mieszankę zjemy w mig!
Konik woła: i-ha-ha,

Ja na proso chętkę mam!
Gąska na to: gę gę gę,
Ja na trawkę też mam chęć.
Kurki gdaczą: ko ko ko.
Každy z was to miły gość!

W ZAGRODZIE MAŁGOSI

Wieczorem w zagrodzie cioci Małgosi
Každy zwierzątko o jedzenie prosi.
Piesek szczeka: HAU, HAU, HAU,
Kotek miauczy: MIAU, MIAU, MIAU,
Kura gdacze; KOD, KO, DA
Kaczka kwacze: KWA, KWA, KWA.
Gąska gęga: GĘ, GĘ, GĘ
Ona też chce najeść się.
Owca beczy: BE, BE, BE,
Koza meczy: ME, ME, ME,
Indor gulaga: GUL, GUL, GUL
Krowa ryczy: MU, MU, MU,
Konik parska: PRR, PRR, PRR
I tak gra orkiestra ta, aż Małgosia jeść im da.

5. WIERSZYKI DO RYSOWANIA

KWIATEK

W środku koło, na nim płatek,
drugi płatek, trzeci płatek, czwarty płatek,
jeszcze kreska i jest kwiatek.

DOM TERESKI

Na domek Tereski
rysuję trzy kreski.
Na nich deska położona,
linia z linią połączona.
Prostokąt i kwadraty dwa,
drzwi i okna domek ma.

MOTYL

Narysuję długi odwłok,
przy nim skrzydło, niby obłok.
Jeszcze jedno skrzydło dam,
Główkę, czółka i ...motyla mam.

RYBA

Fala jedna, fala druga.
Głowa, płetwy, oko mruga.
Wszyscy teraz chyba wiecie,
że to ryba ma być przecież.

DOMEK

Narysuję domek,
dach na domku tym.
Narysuję komin
i z komina dym.
W górze słońko świeci.
Ptaszki fruną też.
A za chwilę z chmury,
spadnie drobny deszcz.

CHMURKA (Anna Pawłowska-Niedbała)

Narysuję małą chmurkę,
z której spadnie drobny deszczyk.
Narysuję też kałuże: dwie małe i dwie duże.
Przed kałużą pełźnie wąż,
który tak powtarza wciąż:
Narysuję małą chmurkę...

6. WIERSZYKI DO MASAŻYKÓW

KANAPKA

Najpierw chleb pokroję (uderzamy lekko brzegami dłoni po plecach dziecka),
Potem posmaruję (głaszczemy całą powierzchnią dłoni plecy),
Na to ser położę (przykładamy wiele razy i na krótko dłonie do pleców),
Pomidora dołożę (rysujemy małe kółka na plecach),
I posolę i popieprzę (dotykamy delikatnie plecy, przebierając palcami),
Żeby wszystko było lepsze (masujemy).
Już nie powiem ani słowa, bo kanapka jest gotowa.

DRESZCZYK

Świeci słońce (masujemy całą dłonią po plecach),
Idą konie (lekko uderzamy pięściami po plecach).
Biegają słońce po betonie (bokiem dłoni uderzają po plecach)
Płynie sobie kręta rzeczka (bokiem dłoni krętą linią przesuujemy wzdłuż kręgosłupa).
Idą panie na szpileczkach (palcami wskazującymi uderzamy po plecach)
Pada, mały drobny deszczyk (wszystkimi paluszkami lekko uderzmy po plecach).
Czujesz deszczyk? (lekko chwytny za szyję).

MYSZKA

Skrobie serek myszka mała, (drapanie)
bardzo dużo naskrobała. (uklepywanie)
Teraz ser do norki niesie, (pukanie po całej powierzchni pleców opuszkami)
a część na wózek wiezie. (przesuwanie bokiem dłoni)
Równo w norce go rozkłada, (masowanie całą dłonią)
myszek cieszy się gromada, (stukanie wszystkimi palcami)
z apetytem gładzą brzuszki, (masowanie całą dłonią)
aż z radością tupią nóżki. (stukanie wszystkimi palcami)

BAJKA O RAKU Z TATARAKU (D. Szlagowska)

Idzie rak, wielki rak, (Kroczy dwoma palcami po ciele dziecka)
jak uszczypnie, będzie znak. (leciutko szczypimy)

Kroczy rak, wielki rak, (znów kroczymy)
raz do przodu, a raz wstak. (kroczymy do przodu, potem do tyłu)
Szczypu, szczypu, (delikatnie szczypiemy)
drapu, drap, (drapiemy)
jak uszczypnie,
będzie znak.

Panie raku, panie raku, (Kołyszemy i głaszczemy dziecko...)
siedź pan lepiej w tataraku.
W tataraku nie ma dzieci,
niech pan sobie tam posiedzi
albo lepiej pośpi chwilkę
i nie szczypie przez godzinkę.

Chrapu, chrap, (kołyszemy dziecko i naśladujemy chrapanie)
chrapu, chrap,
zamiast drapu, (leciutko drapiemy)
drapu, drap.

Ale rak, wielki rak
siedzi i rozmyśla tak:
skrabnę trochę, drapnę krzynkę, (drapiemy)
szczypnę choćby odrobinę. (szczypiemy)
Szczypu, szczypu, (szczypiemy)
drapu, drap, (drapiemy)
jak uszczypnę, (szczypiemy)
będzie znak.

Panie raku, panie raku, (Kołyszemy i głaszczemy dziecko...)
tak przyjemnie w tataraku.
Woda szemrze do snu bajki,
wietrzyk mruży kołysanki.
Zapach słodko do snu tuli.
Zaśnij, raczku, luli, luli.

Polecane:

1. *Sto wierszyków do ćwiczenia głosek w trudnych zestawieniach* – E. i W. Sz wajkowski
2. *Rysowane wierszyki* – E. M. Skorek
3. *Przytulanki, czyli wierszyki na dziecięce masażyki* – M. Bogdanowicz
4. *Szmatki z tężowej szufladki. Wierszyki do masażyków i zabaw paluszkowych* – A. Półtorak
5. *Zabawy paluszkowe* – K. Sąsiadek

Opracowanie: Monika Koziół